

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 15 lipca 2013 r. Sąd Rejonowy dla Łodzi – Widzewa w Łodzi oddalił powództwo E. S. (1) i Ż. S. skierowane przeciwko A. S. i S. S. (1) o zapłatę kwoty 70.522,04 zł z ustawowymi odsetkami od dnia wymagalności, przyznał reprezentującemu je pełnomocnikowi z urzędu odpowiednie wynagrodzenie oraz nie obciążył powódek obowiązkiem zwrotu kosztów procesu.

Przed rozstrzygnięciem sprawy Sąd ustalił, że powódki są – jako jego żona i córka - spadkobierczyniami R. S. (w częściach równych), zaś pozwani spadkobiercami jego matki – J. S. (także w częściach równych na podstawie testamentu). W przeszłości R. S. zamieszkiwał wraz z żoną, córką i matką w tym samym mieszkaniu, a cała rodzina żyła dostatnio, prowadząc wspólne gospodarstwo domowe. W latach 90-tych R. S. był policjantem i zarabiał dwukrotność średniej krajowej, otrzymywał także dodatki do wynagrodzenia zasadniczego. Inwestował na giełdzie, osiągał z tego tytułu zyski, gromadząc je na rachunkach bankowych. J. S. otrzymywała rentę rodzinną po mężu w kwocie 2.200,00 zł miesięcznie, także przechowując oszczędności na rachunkach bankowych, przy czym niekiedy do tych rachunków ustanawiała pełnomocnikiem syna R.. Sąd Rejonowy przyjął, że w późniejszym czasie J. S. powierzyła synowi oszczędności w kwocie 70.000,00 zł – ponieważ ułatwiałoby to jej dysponowanie nimi – a ten ulokował je na dwóch rachunkach bankowych na swoje nazwisko, ustanawiając do nich pełnomocnikiem matkę; pierwsza lokata została założona w dniu 8 czerwca 2008 r. na kwotę 40.000,00 zł, a druga w dniu 17 października 2008 r. na kwotę 30.000,00 zł. J. S. była także pełnomocnikiem syna do jego rachunku oszczędnościowego w (...) im. (...).

Sąd ustalił dalej, że w 2006 r. R. S. jako policjant został zawieszony w czynnościach wobec postawionego mu zarzutu prawnokarnego, a jego wynagrodzenie ograniczono do połowy. Skutkiem tego przeżył załamanie, zaczął nadużywać alkoholu, znacznie pogorszyły się jego relacje z powódkami. Od 2007 r. jego stan zdrowia również się pogorszył; R. S. cierpiał na alkoholową marskość wątroby, przewlekłe zapalenie trzustki, cukrzycę, nadciśnienie tętnicze, żylaki przełyku, przewlekłe zapalenie błony śluzowej żołądka i dwunastnicy, chorobę wrzodową dwunastnicy; musiał być czterokrotnie hospitalizowany. Pod koniec grudnia 2008 r. znacznie osłabł, chociaż jego rodzina nie zdawała sobie sprawy z powagi sytuacji. W pierwszej połowie stycznia 2009 r. jego matka i brat z bratową odbyli z nim rozmowę o sprawach finansowych, w wyniku której R. S. zobowiązał się, że po najbliższym weekendzie uda się do banku i „przepisze” rachunki, na których były pieniądze matki, na jej nazwisko. W poniedziałek jednak poczuł się bardzo źle, został przewieziony do szpitala, gdzie zmarł w dniu 16 stycznia 2009 r.

Sąd I instancji stwierdził również, że J. S., powołując się na swoje pełnomocnictwo, w dniu 2 lutego 2009 r. zlikwidowała jedną z lokat i wypłaciła z niej kwotę 40.000,00 zł, a w dniu 17 lutego drugą z nich i wypłaciła kwotę 30.522,04 zł. Później przeznaczyła część tych pieniędzy na remont mieszkania. Powódki nie miały szczegółowych informacji o rachunkach i lokatach R. S., a banki takiej informacji udzieliły im dopiero po przeprowadzonej sprawie spadkowej. Wtedy dowiedziały się one również o tym, że J. S. wypłaciła pieniądze z dwóch lokat. E. S. (1) w dniu 10 sierpnia 2009 r. powiadomiła o tym organy ścigania, w wyniku czego Prokuratura Rejonowa Ł. wszczęła postępowanie przygotowawcze przeciwko J. S.. W dniu 19 września 2009 r. J. S. zmarła, a postępowanie karne zostało wskutek tego umorzone. Przed Sądem Rejonowym dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi toczyła się sprawa o dział spadku po rodzicach R. S. i pozwanych - S. S. (1) i J. S., z udziałem tych samych stron co niniejsze postępowanie, która zakończyła się zawarciem ugody. Pismem z dnia 3 kwietnia 2012 r. powódki wezwały pozwanych do zapłaty kwoty 70.522,04 zł.

Dokonując oceny mocy dowodowej i wiarygodności zebranego materiału dowodowego, Sąd Rejonowy zaznaczył, że bez wątplenia wynika z niego, że J. S. dysponowała znacznymi oszczędnościami, ponieważ wcześniej lokowała je w bankach na swoje nazwisko; miała też zaufanie do syna R., ponieważ ustanawiała go pełnomocnikiem do tych rachunków. Nie budził też wątpliwości Sądu meriti fakt, że J. S. powierzyła oszczędności synowi, jednak zawsze traktowała te sumy jako swoje pieniądze; na poparcie tej tezy Sąd przywołał zeznania świadków A. B. i B. Z. (koleżanek

J. S.), świadka I. S. (jej bratanicy) oraz świadków E. S. i K. S. (żon pozwanych), jak również wyjaśnienia samych pozwanych. Wskazał także na pośrednie potwierdzenie tej okoliczności przez rozmowę dotyczącą „przepisania” rachunków przeprowadzoną na kilka dni przed śmiercią R. S., zaznaczając, że fakt przeprowadzenia tej rozmowy wynika z relacji biorących w niej udział pozwanych i świadka E. S., a pośrednio także z zeznań świadków I. S., A. B. i B. Z., które o tym słyszały od J. S.. Sąd odmówił z kolei wiary twierdzeniom powódek (jak również świadka W. G.) wskazujących, że w okresie przed śmiercią ich ojca i męża były z nim w dobrych stosunkach, podnosząc, że odmienny stan rzeczy wynika z pozostałego materiału dowodowego. Dodatkowo zwrócono uwagę na fakt, że wiarygodność świadków składających zeznania w sprawie niniejszej potwierdza to, że zeznania tej samej treści składali oni w sprawie o dział spadku po S. S. (1) i J. S..

Analizując zasadność powództwa opartego przez stronę powodową na art. 405 k.c., Sąd meriti wskazał, że bezpodstawne wzbogacenie polega na uzyskaniu korzyści mającej wartość majątkową przez jedną osobę kosztem innej (co łączy się ze zubożeniem tej ostatniej), przy czym takie przesunięcie majątkowe odbywa się bez podstawy prawnej. Zazначył, że z art. 406 k.c. i art. 409 k.c. wynika, iż podmiot wzbogacony ma obowiązek zwrotu nie tylko uzyskanej korzyści, ale także wszystkiego, co w zamian za nią otrzymał, natomiast obowiązek ten wygasa, jeśli tę korzyść zużył lub utracił w ten sposób, że nie jest już wzbogacony, chyba że w chwili zużycia lub utraty winien był się liczyć z obowiązkiem jej zwrotu. Na wstępie Sąd Rejonowy zazначył, że uważa taką podstawę prawną za wątpliwą, ponieważ nie można wykluczyć, iż pełnomocnictwo J. S. nie wygasło z chwilą śmierci jej syna, a wówczas roszczenia powódek winny być oparte na przepisach o pełnomocnictwie i materialnoprawnej podstawie, na której zostało ono udzielone. Przechodząc jednak do rozważenia zasadności roszczenia opartego na podstawie prawnej wskazanej przez powódki, stwierdził, że postępowanie dowodowe nie potwierdziło faktu uzyskania przez J. S. korzyści majątkowej bez podstawy prawnej łączącej się ze zubożeniem spadkobierczyń R. S., jako że wypłaciła ona z banku swoje własne powierzone synowi pieniądze, do których zwrotu na jej rzecz powódki i tak były zobowiązane. Dalej Sąd stwierdził, że powódki nie wykazały, aby wypłacone pieniądze zwiększyły majątek pozwanych w drodze spadkobrania, zazначając, że w okresie kilku miesięcy, jakie upłynęły do chwili jej śmierci, J. S. mogła zużyć lub utracić uzyskaną korzyść; ponadto pozwani nie musieli nawet wiedzieć, że sumy te zostały uzyskane przez ich matkę bez podstawy prawnej. W konsekwencji, zdaniem Sądu I instancji, wywieść trzeba, że pozwani – jako osoby, na rzecz których J. S. rozporządziła uzyskaną korzyścią – odpowiadać nie mogą – po pierwsze dlatego, że nie wiadomo, w jakim rozmiarze korzyść ta przeszła na ich rzecz, a w jakim wcześniej została zużyta lub utracona, a po drugie dlatego, że nie przewidywali obowiązku jej zwrotu, ponieważ wiedzieli, że matka powierzyła ich bratu te pieniądze.

Rozstrzygając o kosztach procesu, Sąd Rejonowy stwierdził, że zasada odpowiedzialności za wynik postępowania nakłada na przegrywające sprawę powódki obowiązek zwrotu przeciwnikom wszystkich poniesionych przez nich kosztów, jednak istnieją szczególne okoliczności w rozumieniu art. 102 k.p.c. pozwalające odstąpić od stosowania tej reguły. Sąd powołał się tu na trudną sytuację majątkową i mieszkaniową E. S. (1) i Ż. S. oraz na fakt, że nie miały informacji o powierzeniu przez J. S. przedmiotowych pieniędzy ich mężowi i ojcu, a tym samym mogły być subiektywnie przekonane o przysługującym im prawie własności tych oszczędności.

Od wyroku tego apelację wywiodły powódki, zaskarżając go w całości i domagając się jego zmiany przez uwzględnieniu ich powództwa w całości z obciążeniem przeciwników obowiązkiem zwrotu kosztów procesu za obie instancje, ewentualnie o uchylenie orzeczenia i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania i orzeczenia o kosztach postępowania apelacyjnego. Zaskarżonemu wyrokowi zarzuciły sprzeczność dokonanych ustaleń z treścią zaskarżonego materiału dowodowego, wskutek naruszenia przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na wynik sprawy, a mianowicie:

- art. 231 k.p.c. przez ustalenie, że środki pieniężne znajdujące się na rachunkach prowadzonych na nazwisko R. S. należały do J. S., pomimo że wniosku takiego nie można wyprowadzić z innych ustalonych faktów;
- art. 233 § 1 k.p.c. przez dokonanie oceny dowodów w postaci wyjaśnień pozwanych oraz zeznań świadków: I. S., A. B., B. Z., E. S. i K. S. w sposób sprzeczny ze wskazaniami doświadczenia życiowego, bez wszechstronnego rozważenia całego materiału dowodowego, w szczególności dowodów, które prowadzą do ustaleń odmiennych.

Ponadto skarżące postawiły zarzut naruszenia art. 415 k.c. poprzez jego niezastosowanie, pomimo że ustalony stan faktyczny wskazuje na popełnienie przez J. S. deliktu na szkodę powódek.

Apelujące powódki podkreśliły, że to na pozwanych spoczywał ciężar udowodnienia, iż pieniądze na lokatach należały do ich spadkodawczyni, a w ocenie skarżących ich przeciwnicy się z tego obowiązku nie wywiązali. Zwróciły uwagę, że asumptem do poczynienia przez Sąd ustaleń w tej kwestii nie były jakiegokolwiek dokumenty, a jedynie zeznania świadków, którzy wiedzę co do tych okoliczności uzyskali od samej J. S. i to już po śmierci jej syna i dokonaniu wypłaty pieniędzy. Skarżące zauważyły ponadto, że do dowodów z wyjaśnień pozwanych oraz zeznań świadków będących żonami pozwanych Sąd winien był podejść ze szczególną ostrożnością i powołały rozbieżności, które, ich zdaniem – wbrew wywiodom Sądu Rejonowego – zachodziły pomiędzy zeznaniami świadków składanymi w postępowaniu o dział spadku i w sprawie niniejszej. Podniosły także, iż twierdzeń o przysługiwaniu J. S. własności przedmiotowych środków pieniężnych nie sposób wyprowadzić w drodze domniemania faktycznego z takich ustalonych okoliczności jak: posiadanie przez nią oszczędności, wzajemne ustanawianie się pełnomocnikami do swoich rachunków przez R. S. i J. S. oraz nienajlepsze stosunki R. S. z powódkami; wywiedziony w ten sposób wniosek nie nasuwa się z wystarczająco dużą dozą prawdopodobieństwa, jaka wymagana jest przy stosowaniu art. 231 k.p.c. Powódki zwróciły także uwagę na to, że trudno wytłumaczyć, dlaczego J. S., nawet jeśli chciała, aby syn wyręczał ją w odwiedzaniu banku, nie skorzystała z innego rozwiązania niż założenie lokaty wyłącznie na jego nazwisko, chociaż możliwości takie musiały być jej znane. Dodatkowo zarzuciły Sądowi I instancji, że – zgodnie z zasadą *da mihi factum dabo tibi ius* – w sytuacji, gdy nie widział podstaw do uwzględnienia powództwa w oparciu o przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu, winien był z urzędu zakwalifikować ich roszczenie jako oparte o art. 415 k.c., jako że J. S., wypłacając z banku pieniądze mimo wygaśnięcia pełnomocnictwa, popełniła z winy swojej czyn niedozwolony wyrządzający szkodę skarżącym.

Z kolei pozwani złożyli zażalenie na zawarte w wyroku rozstrzygnięcie oddalające ich wniosek o zasądzenie na ich rzecz kosztów procesu, domagając się zmiany tego orzeczenia i przyznania im od powódek z tego tytułu kwoty 3.617,00 zł, a także kosztów postępowania zażaleniowego. Wskazali, że, ich zdaniem, po stronie E. S. (1) i Ż. S. nie zachodzą szczególne okoliczności w rozumieniu art. 102 k.p.c., które pozwalałyby uwolnić je od obowiązku zwrotu kosztów postępowania, w szczególności nie sposób tu mówić o ich trudnej sytuacji materialnej, zważywszy, że odziedziczyły po swoim spadkodawcy oszczędności przekraczające 120.000,00 zł, a ponadto w wyniku ugody zawarte w sprawie o dział spadku otrzymały od pozwanych kwotę 11.325,00 zł.

W odpowiedzi na zażalenie powódki wniosły o jego oddalenie z uwagi na to, że w ich ocenie Sąd I instancji, podejmując zaskarżoną decyzję, kierował się powszechnym odczuciem sprawiedliwości i zasadami współzycia społecznego.

Na rozprawie przed Sądem Okręgowym strona powodowa, popierając złożoną apelację, podniosła naruszenie przez Sąd *meriti* art. 5 k.c. poprzez jego niezastosowanie, mimo że pozwani uczynili sprzeczny z zasadami współzycia społecznego użytek ze swojego prawa podmiotowego polegającego na tym, że nie czują się zobowiązani do zwrotu na rzecz powódek żądanej pozwem kwoty. Pełnomocnik skarżących wniósł o zasądzenie zwrotu kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu. Z kolei strona skarżąca poparła swoje zażalenie oraz wniosła o oddalenie apelacji oraz zasądzenie na rzecz pozwanych zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Okręgowy ustalił dodatkowo następujący stan faktyczny:

W dniu 23 marca 2012 r. Sąd Rejonowy dla Łodzi – Widzewa w Łodzi postanowieniem wydanym w sprawie I Ns 1056/10 umorzył postępowanie o dział spadku po S. S. (1) i J. S., w którym poprzednio strony zawarły przed Sądem ugodę (odpis postanowienia, k. 341).

Odpisy pozwu zostały doręczone S. S. (1) i A. S. w dniu 17 września 2012 r. (zwrotne potwierdzenia odbioru, k. 31 i 32).

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelację złożoną przez powódki należy uznać za zasadną.

Sąd Okręgowy podziela zawarte w apelacji zarzuty, co skutkuje dokonaniem odmiennej oceny zebranego materiału dowodowego od tej, która była udziałem Sądu I instancji, a w konsekwencji poczynieniem innych ustaleń faktycznych w zakresie okoliczności kluczowych dla rozstrzygnięcia sprawy.

Przypomnieć należy, że art. 233 § 1 k.p.c. nakazuje, aby Sąd rozpoznający sprawę oceniał moc i wiarygodność dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego. Dokonana ocena winna być swobodna, ale nie dowolna i opierać się musi na odpowiadającym zasadom logiki powiązaniu ujawnionych w postępowaniu dowodowym okoliczności w całość zgodną z doświadczeniem życiowym (tak np. w wyroku SN z dnia 20 marca 1980 r., II URN 175/79, OSNC Nr 10 z 1980 r., poz. 200).

W rozpoznawanej sprawie okolicznością o największym znaczeniu dla rozstrzygnięcia sprawy – decydująca w głównej mierze o treści wyroku - było to, czy pieniądze znajdujące się na dwóch lokatach bankowych prowadzonych na nazwisko R. S. zostały mu powierzone przez matkę celem zarządzania nimi i stanowiły w istocie jej własność. Rozważania dotyczące ustalenia tego faktu należy, zdaniem Sądu odwoławczego, rozpocząć od stwierdzenia, że zawarcie przez daną osobę umowy rachunku bankowego we własnym imieniu i na własne nazwisko, a następnie wpłacenie na utworzone w ten sposób lokaty środków pieniężnych w normalnym i powszechnie spotykanym w praktyce biegu rzeczy przemawia za ustaleniem, iż te środki pieniężne należały właśnie do posiadacza lokaty. Jest to domniemanie faktyczne pozwalające w trybie art. 231 k.p.c. wyprowadzić zgodnie z zasadami logiki i doświadczenia życiowego wnioski co do istnienia pewnego faktu z innej ustalonej okoliczności. Domniemanie takie może oczywiście zostać obalone, ale wymaga to wykazania okoliczności przeczącej takiemu domniemaniu przez osobę, która z takiego faktu wywodziłaby skutki prawne. Innymi słowy, w rozpoznawanej sprawie to następcy prawni J. S. winni byli taką okoliczność udowodnić i przekonać Sąd orzekający w sprawie, że ich spadkodawczyni była jednak właścicielką przedmiotowej sumy pieniężnej, mimo że znajdowała się ona na lokatach założonych na nazwisko jej syna. Przedstawiane przez nich dowody winny zostać właściwie ocenione pod względem wiarygodności i mocy dowodowej, a ponadto fakty przez nich wykazane powinny łączyć się w sensowny i logiczny ciąg zdarzeń pozwalający wyjaśnić, zgodnie z zasadami doświadczenia życiowego, dlaczego – wbrew normalnej i powszechnie stosowanej praktyce – J. S. przechowywała własne pieniądze na rachunkach swojego syna.

Dokonując oceny dowodów, należy zwrócić uwagę na fakt, że przedmiotowa kwota pieniężna ma niemalą wartość przekraczającą 70.000,00 zł, co uzasadnia szczególnie wnikliwą i ostrożną analizę mocy i wiarygodności dowodów przedstawionych w tym celu Sądowi przez stronę pozwaną. Osiągnięcie – per fas et nefas – korzystnego dla siebie rozstrzygnięcia procesu miałyby niebagatelne znaczenie zarówno dla obu pozwanych, jak i ich najbliższych. Fakt ten musi realnie osłabić zaufanie Sądu do treści ich zeznań i wyjaśnień, które winny być traktowane ze szczególną ostrożnością. Moc dowodowa zarówno wyjaśnień pozwanych jak i przesłuchiowanych w charakterze świadków ich żon jest w tej sytuacji stosunkowo niewielka i nie sposób czynić, zgodnie z zasadą swobodnej oceny dowodów, jakichkolwiek ustaleń faktycznych wyłącznie na ich podstawie, jeśli dowody te nie znajdą realnego potwierdzenia w pozostałym wiarygodnym materiale o większej mocy dowodowej.

Rozważyć więc należy, czy inne dowody w przekonujący sposób potwierdzają wersję wydarzeń wynikających ze wskazanych wyżej zeznań i wyjaśnień. Sąd Rejonowy przy dokonywaniu kwestionowanych w apelacji ustaleń opierał się ponadto na zeznaniach świadków I. S., B. Z. i A. B.; dla stwierdzenia prawidłowości dokonanej oceny konieczne jest zanalizowanie tych dowodów w zakresie interesujących nas okoliczności. Przydatne w tym zakresie mogą okazać się znajdujące się w aktach sprawy protokoły rozpraw z postępowania o dział spadku zawierające zeznania tychże świadków wypowiadających się tam również co do przedmiotowych faktów. Słusznie Sąd meriti zwrócił uwagę, że nie sposób co do tych faktów czynić ustaleń w oparciu o protokoły zeznań złożonych w innej sprawie, jako że pozostawałoby to w sprzeczności z zasadą bezpośredniości; dokumenty takie są jednak dowodem na to, że w innym postępowaniu dane osoby składały zeznania określonej treści, co może posłużyć do oceny ich wiarygodności przy relacjonowaniu faktów w toku rozpoznawanej sprawy.

Poddając krytycznej analizie zeznania świadka I. S. wskazać trzeba, że wydaje się, iż z relacji świadka wynika, że o powierzeniu pieniędzy synowi dowiedziała się od J. S. około 5 miesięcy po śmierci R. S. (w lipcu 2009 r.), kiedy

poprzedniczka prawna pozwanych potrzebowała funduszy na remont i poprosiła ją o zawieszenie do banku, mówiąc, że pieniądze są na kontach na nazwisko R. S., a ona jest do nich upoważniona, bo są to jej pieniądze. Świadek wyraża się dość nieprecyzyjnie i można interpretować jego słowa także w ten sposób, że rozmowa dotycząca powierzenia pieniędzy R. S. miała miejsce jeszcze za jego życia, natomiast w lipcu 2009 r. chodziło jedynie o zawieszenie J. S. do banku po to, aby wypłaciła pieniądze z konta, ale niekoniecznie prowadzonego na nazwisko swojego syna (być może nowo założonego przez spadkodawczynię po dokonaniu wypłaty z lokat R. S.). Warto jednak zauważyć, że w sprawie o dział spadku I. S. wyraźnie zeznała, że J. S. mówiła jej o swoich pieniądzach na wspólnym koncie, twierdząc jednocześnie, że wybierali się z R. S. do banku w celu przepisania konta przed jego śmiercią – z czego w oczywisty sposób wynika, że rozmowa ta musiała mieć miejsce dopiero po śmierci R. S.. Świadcowi informacja o wspólnym koncie nie była wcześniej znana, zważywszy, że stwierdziła, iż dopiero wówczas dokonywała jakiegokolwiek jej interpretacji [„(...) R. był do tego konta upoważniony, tak to zrozumiałam (...)”]. Z powyższego wynika więc, że nawet, gdyby uznać, iż w niniejszej sprawie świadek twierdziła, że dowiedziała się o tym, że na kontach R. S. są pieniądze J. S. jeszcze przed śmiercią tego pierwszego, to twierdzenia takie należałoby uznać za niewiarygodne. Świadek w innej wcześniejszej sprawie zeznawał inaczej i niewykluczone, że w toku powtórnych, późniejszych zeznań zawiodła go pamięć. Po rozważeniu tej okoliczności uznać trzeba, że jeśli I. S. istotnie usłyszała opisaną relację J. S., to nastąpiło to już po śmierci jej syna i zapewne także po wypłacie przedmiotowych kwot pieniężnych, zważywszy, że umiejscawiała ten moment w lipcu 2009 r.

Przechodząc do oceny zeznań świadka A. B., stwierdzić trzeba, że w interesującym nas zakresie radykalnie różnią się one od relacji złożonej w toku postępowania o dział spadku. O ile w sprawie niniejszej twierdziła, że po śmierci R. S. usłyszała od swojej koleżanki J. S., że swoje pieniądze miała na kontach bankowych syna, a ona była tylko do nich upoważniona, jak również zeznała, że wiedziała, iż R. S. pomagał jej gospodarować pieniędzmi, o tyle w poprzednim postępowaniu twierdziła w sposób jasny i niebudzący wątpliwości, że nie miała żadnych informacji, czy J. S. sama zarządza swoimi pieniędzmi, czy też komuś je powierzyła. Kiedy na rozprawie w dniu 6 grudnia 2012 r. zwrócono jej na to uwagę, świadek nie kwestionowała sprzeczności tych wypowiedzi, ale stwierdziła, że przypominała sobie teraz, iż kiedyś rozmawiała ze spadkodawczynią i ta powiedziała jej o kontach założonych na nazwisko syna. Wyjaśnienie to nie brzmi w ocenie Sądu Okręgowego szczególnie przekonująco i budzi podejrzenia, że mogło zostać sformułowane na użytek rozpoznawanej sprawy w celu umożliwienia synom zmarłej przyjaciółki wygrania sprawy przeciwko osobom, o których z relacji J. S. wiedziała, że ją krzywdziły i były wobec niej negatywnie nastawione. Należy ponadto odnotować, że nawet, gdyby temu wyjaśnieniu dać wiarę, z relacji świadka złożonej na rozprawie w dniu 6 grudnia 2012 r. nie wynika, czy jej wiedza o zarządzaniu pieniędzmi J. S. przez jej syna pochodziła z jakichkolwiek innych źródeł niż od samej spadkodawczyni i czy J. S. mówiła jej o „kontach na R.” już po wypłacie tych pieniędzy czy wcześniej.

Podobnie świadek B. Z. relacjonowała w sprawie niniejszej, że informacje o powierzeniu przez spadkodawczynię pieniędzy synowi i wpłacie tych funduszy na jego konta, do których spadkodawczyni była tylko upoważniona, wie od samej J. S., z rozmów, jakie odbywały już po śmierci R. S.. Budzi to zdziwienie w zestawieniu z jej zeznaniami ze sprawy o dział spadku, kiedy twierdziła, że rozmowa taka (z oznaczeniem konkretnej kwoty oszczędności) odbyła się jeszcze za życia R. S., niedługo po tym, jak zachorował (zatem – według ustaleń Sądu meriti – jeszcze w 2007 r.). Zaznaczyć tu dla porządku trzeba, że świadek wówczas nie twierdziła, iż J. S. mówiła, że pieniądze są wpłacone na nazwisko R. S., a jedynie, że on nimi dysponował w imieniu matki. Ówczesna relacja J. S. nie mogła więc dotyczyć lokat spornych w sprawie niniejszej, założonych dopiero w czerwcu i październiku 2008 r., co wyjaśnia pozorną sprzeczność między zeznaniami złożonymi w toku dwóch postępowań. Wynika z powyższego, że świadek posiada wiadomości o oszczędnościach J. S. znajdujących się na lokatach jej syna z relacji spadkodawczyni złożonej już po śmierci R. S..

Podsumowując, stwierdzić trzeba, że dowody z zeznań świadków I. S., A. B. i B. Z., na których w głównej mierze Sąd I instancji oparł swoje ustalenia faktyczne w zakresie kluczowym dla rozstrzygnięcia sprawy mają również stosunkowo niewielką moc dowodową. Z powyższych rozważań wynika, że żadna z tych osób nie czerpała wiadomości o powierzeniu przez J. S. oszczędności w zarząd swojego syna i wpłaceniu tych pieniędzy na konta prowadzone na jego nazwisko z jakichkolwiek „niezależnych” i „zewnątrznych” źródeł, a jedynie z relacji samej J. S.. Moc dowodowa tych zeznań mogłaby być większa, gdyby możliwe było przyjęcie, że spadkodawczyni wspomniała im o tym jeszcze

za życia syna, co nie budziłyby podejrzeń, że mija się z prawdą w określonym celu. Jednakże wszystkie te informacje zostały przez J. S. przekazane świadkom już po śmierci R. S., a najprawdopodobniej także po nieuprawnionej wypłacie pieniędzy przez spadkodawczynię mimo wygaśnięcia jej pełnomocnictwa (strona pozwana nie wykazała, aby zachodził tu wyjątek z art. 101 § 2 k.c., chociaż to na niej – wbrew wywiadom Sądu I instancji – spoczywał obowiązek wykazania tego faktu, z którego mogłaby wywodzić korzystne dla siebie skutki prawne). W takiej sytuacji fakt usłyszenia takiej relacji przez świadków nie może stanowić okoliczności pozwalającej w konsekwencji przyjąć, że faktyczny stan rzeczy wyglądał istotnie tak, jak przekazywała im to J. S.. Trudno sobie wszakże wyobrazić, że gdyby spadkodawczyni zdecydowała się na bezprawne skorzystanie z posiadanego upoważnienia do kont nieżyjącego syna i zdecydowała się przywłaszczyć znajdujące się tam pieniądze na szkodę powódek, to następnie informowałyby o tym osoby trzecie; przeciwnie, niewątpliwie zgodne z doświadczeniem życiowym jest to, że wówczas starałaby się przedstawić swój czyn jako w pełni zgodny z prawem i polegający na odzyskaniu swojej własności. Mówiąc krótko, to, że świadkowie po śmierci R. S. usłyszeli od J. S., iż na lokatach jej zmarłego syna znajdują się jej pieniądze, nie może w żaden sposób przesądzić o prawdziwości takiego twierdzenia, ponieważ doświadczenie życiowe i logika wskazują na to, że spadkodawczyni przedstawiałaby im taką wersję zarówno wtedy, gdyby była ona zgodna z prawdą, jak i wówczas, gdyby przywłaszczyła sobie pieniądze spadkobierczyni syna lub nawet dopiero nosiła się z takim zamiarem po jego śmierci. Sąd Okręgowy – po wszechstronnym rozważeniu materiału dowodowego – nie przypisuje dowodom z zeznań wskazanych świadków takiej mocy dowodowej, jaką przyjął Sąd I instancji, i nie uważa, aby dowody te potwierdzały wiarygodność wersji przedstawionej Sądowi przez pozwanych oraz świadków K. S. i E. S..

Fakt przysługiwaniu J. S. praw do spornych pieniędzy mogłoby zostać przyjęty za ustalony, gdyby w naturalnym biegu wydarzeń wynikał z innej należycie udowodnionej i poprzedzającej go okoliczności jako jej logiczna konsekwencja. Taka konkluzja nie byłaby wykluczona, gdyby należycie zostały udowodnione twierdzenia strony pozwanej o przeprowadzeniu z R. S. rozmowy w ostatni piątek przed jego śmiercią, w której jakoby zobowiązał się on do przeniesienia powierzonych mu pieniędzy na konta prowadzone na nazwisko matki. Jednak o fakcie tym wiadomo tylko z relacji samych pozwanych oraz ich żon zeznających w charakterze świadków; z przyczyn wyjaśnionych powyżej dowody te mają niewielką moc dowodową, jeśli nie znajdują potwierdzenia w innym materiale dowodowym. W tym przypadku tak właśnie jest – żaden inny dowód przeprowadzony w toku postępowania nie wskazuje w wiarygodny sposób na to, że taka rozmowa istotnie się odbyła. Jedynie świadkowi B. Z. „(...) obito się coś o ucho, że (J. S.) miała pojechać z synem i przepisać pieniądze na konto, którego J. byłaby współwłaścicielką (...)”, jednak ta informacja również pochodzi od spadkodawczyni, co w żaden sposób nie uwiarygodnia jej prawdziwości. Z kolei powódka Ż. S. przyznała, że słyszała jakąś rozmowę w gronie rodzinnym, w której uczestniczył jej ojciec, ale odbyła się ona kiedy indziej i nie brał w niej udziału A. S.. Sąd Okręgowy – w przeciwieństwie do Sądu I instancji – nie uważa faktu odbycia opisywanej przez pozwanych rozmowy z bratem za należycie udowodniony; przedstawione przez stronę pozwaną dowody na tę okoliczność nie są wiarygodne i nie mają wystarczającej mocy dowodowej.

Wreszcie ocenić należy twierdzenia o powierzeniu przez J. S. pieniędzy synowi w celu ich wpłacenia na konta prowadzone na jego nazwisko w kontekście rozważenia zaprezentowanej wersji wydarzeń w świetle logiki i doświadczenia życiowego, co również winno mieć wpływ na prawidłową ocenę materiału dowodowego. Pozwani – jak to czyniła wcześniej sama spadkodawczyni – twierdzą, że stało się z powodu upadku sił ich matki, po to, aby nie musiała się często stawiać w banku. Już takie wyjaśnienie budzi pewne wątpliwości, zważywszy, że posiadanie lokaty nie wymaga częstego stawiennictwa w banku (zwykle tylko podczas jej zakładania i likwidacji), a J. S. mimo podeszłego wieku nie była osobą niedołężną. Znające ją dobrze koleżanki twierdziły, że niejednokrotnie spotykały ją właśnie w banku, a jeszcze po śmierci syna często widywały ją na cmentarzu. Powołanie tej okoliczności nie udziela jednak w najmniejszym stopniu odpowiedzi na oczywiste pytanie, jakie należy sobie postawić i jakie stawiają słusznie skarżące w swojej apelacji, a mianowicie, dlaczego wybrane zostało rozwiązanie tego problemu polegające na założeniu lokat na nazwisko R. S.. Zarówno spadkodawczyni jak i jej syn nie byli osobami nieporadnymi i nieobeznanymi z podstawowymi czynnościami bankowymi i możliwościami, jakie rodzą one dla klientów banku. Zarówno J. S. jak i jej syn byli od wielu lat klientami banku (R. S. także od dawna inwestował na giełdzie) i korzystali z instrumentów, za pomocą których mogli wyręczać się nawzajem w kontaktach z bankiem. Nasuwa się pytanie – skoro już w przeszłości R. S. był pełnomocnikiem matki do jej rachunków bankowych (co bez wątplenia umożliwiło mu podejmowanie za

nią czynności w kontaktach z bankiem), dlaczego zaprzestano stosowania takiego rozwiązania i z nieznanymi przyczynami zdecydowano się na założenie lokat na jego nazwisko. Nie zostało to w żaden logiczny i przekonujący sposób wyjaśnione przez wywodzącą to stronę pozwaną. Jeśli z jakichś niejasnych dotąd dla Sądu przyczyn J. S. chciała, aby umowa rachunku bankowego została zawarta także z jej synem, nie było także przeszkód do uczynienia R. S. współwłaścicielem lokaty; trudno przypuścić, aby taka ewentualność nieznaną była długoletnim klientom banku, w szczególności R. S.. Brak racjonalnego wyjaśnienia powyższych kwestii nasuwa uzasadnione przypuszczenie, że przedstawiona przez pozwanych wersja wydarzeń nie jest zgodna z rzeczywistością.

Dokonana w ten sposób ocena materiału dowodowego prowadzi do wniosku, że Sąd I instancji istotnie – zgodnie z zarzutami apelacji – naruszył art. 233 § 1 k.p.c. przez ustalenie, że pieniądze na lokatach prowadzonych na nazwisko R. S. należały do jego matki. Sąd Rejonowy oparł się w tym zakresie na zeznaniach świadków I. S., A. B., B. Z. i K. S., a także na wyjaśnieniach pozwanego S. S., jednak nie dokonał właściwej oceny ich mocy dowodowej i wiarygodności po wszechstronnym rozważeniu całości zebranego materiału dowodowego w świetle zasad logiki i doświadczenia życiowego. Uzasadnia to zarzut poczynienia powierzchownej i niedostatecznie pogłębionej, jak również dowolnej, nie zaś swobodnej oceny tych dowodów i poczynienia na ich podstawie ustaleń niezgodnych z rzeczywistością. Należy podzielić pogląd skarżących, że nie sposób z innych ustalonych faktów wywieść spornej okoliczności w trybie art. 231 k.p.c. Strona powołująca się na takie domniemanie faktyczne winna wykazać związek logiczny pomiędzy wykazanymi już okolicznościami prowadzący do wniosku o wysokim prawdopodobieństwie zaistnienia innego faktu dokonanego w sposób najbardziej zbliżony do zasad doświadczenia życiowego. Okoliczności już ustalone muszą w sposób niewątpliwy dać podstawę do przeprowadzenia rozumowania oceniającego, czy stopień prawdopodobieństwa zaistnienia faktu będącego skutkiem domniemanie jest przynajmniej tak duży, jak duży jest stopień prawdopodobieństwa, że nie zachodziły okoliczności wykluczające zaistnienie tego faktu. Pozwani de facto wywodzili, że skoro J. S. była wystarczająco majątna, aby być właścicielką sumy 70.000,00 zł, a ponadto nie wypłaciła środków pieniężnych z trzeciego rachunku syna, do którego była ustanowiona pełnomocnikiem, to niezbicie świadczy to o tym, iż należały do niej pieniądze na pozostałych dwóch lokatach. Rozumowanie takie nie jest jednak uprawnione i nie spełnia kryteriów należytego wnioskowania pozwalającego na poczynienie ustaleń w trybie art. 231 k.p.c. R. S. również gromadził oszczędności, a to, że jego matka nie przywłaszczyła sobie – mimo posiadanych możliwości – pewnej sumy odziedziczonej przez spadkodawczynię, nie może doprowadzić do konkluzji, że wyklucza to przywłaszczenie innych kwot.

Zupełnie bezzasadny jest z kolei podniesiony przed Sądem II instancji zarzut naruszenia art. 5 k.c. przez jego niezastosowanie. Przepis ten mówi o wykonywaniu przysługującego komuś prawa podmiotowego w sposób sprzeczny z zasadami współżycia społecznego lub społeczno – gospodarczym przeznaczeniem tego prawa. Z wypowiedzi strony powodowej wynika, że za wykonywanie prawa podmiotowego uważa niespłacanie przez pozwanych zobowiązań, których istnienie wywodzi w pozwie, co budzi uzasadnione zdumienie i z czym zgodzić się nie sposób. Równie mało uzasadniony jest podniesiony przez ich przeciwnika w głosie do protokołu zarzut naruszenia art. 5 k.c. Strony istotnie zawarły w sprawie o dział spadku ugodę, jednak – jak wskazują sami pozwani – wyłączyły z jej zakresu sporną kwotę 70.000,00 zł. Ze strony E. S. (1) i Ź. S. decyzja ta jest oczywistą konsekwencją ich stanowiska, że suma ta do spadku nie należała, a przeciwnego wniosku nie można wywieść z nieudowodnionego zresztą twierdzenia pozwanych, że w sprawie o dział spadku powódki nie kwestionowały ich odmiennych twierdzeń. Nie jest jasne dla Sądu, w czym zatem pozwani upatrują nadużycie przez ich przeciwniczki praw podmiotowych. Wewnętrznie sprzecznym twierdzeniem jest powołany przez profesjonalnego pełnomocnika S. i A. S. pogląd o zaistnieniu powagi rzeczy osądzonej w związku ze sprawą o dział spadku, jeśli jednocześnie wskazywana jest okoliczność, że sprawa ta w istocie nie została osądzona, ale zakończyła się ugodą; szczęśliwie pełnomocnik nie formułuje w związku z tym żadnych wniosków procesowych.

Po korekcie ustaleń faktycznych Sądu Rejonowego i stwierdzeniu, że strona pozwana nie wykazała należyście, iż środki pieniężne na lokatach stanowiły własność J. S., przy równoczesnym ustaleniu w drodze domniemanie faktycznego, że należały one do posiadacza lokat, który zdeponował je i zawarł z bankiem umowę rachunku bankowego, a następnie przeszły w drodze spadkobrania na powódki, przystąpić należy do stosowania do wykazanych okoliczności przepisów prawa materialnego. J. S. po śmierci syna wypłaciła kwotę 70.522,04 zł z zamiarem przywłaszczenia i nie zwróciła

ich spadkobiercom R. S. ani ona, ani też jej następcy prawni. Oznacza to, że jej majątek powiększył się wskutek tego kosztem majątku powódek bez podstawy prawnej; jednocześnie w ten sposób wyrządziła im czynem bezprawnym szkodę majątkową ze swej winy. Powódkom przysługuje roszczenie zarówno z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia, jak i z czynu niedozwolonego; art. 414 k.c. wskazuje, że strona zubożona – poszkodowana może dochodzić wedle swego wyboru każdego ze swych roszczeń. E. S. (1) i Ż. S. zdecydowały się w pozwie na wywodzenie swoich praw z art. 405 k.c. Stwierdzić trzeba, że wobec spełnienia przesłanek tego unormowania ich roszczenie jest zasadne i winno zostać uwzględnione w całości. Jako zupełnie nietrafne trzeba ocenić wywody Sądu I instancji dotyczące skutków utraty lub zużycia korzyści przez J. S. w kontekście braku wiedzy o obowiązku zwrotu tej korzyści po stronie jej i jej następców prawnych, a także niewykazania przez powódki, w jakim rozmiarze korzyść na przeszła na pozwanych, co w ocenie Sądu meriti nie pozwalało ustalić, co do jakiej kwoty roszczenie może być ewentualnie zasadne. Wskazać należy, że J. S. od początku, tj. od chwili uzyskania korzyści, była w złej wierze i musiała się liczyć z obowiązkiem zwrotu wzbogacenia. Niezależnie więc od tego, w jakim zakresie korzyści się wyzbyła, zużyła czy ją utraciła, zakres jej zobowiązania względem powódek nie zmniejszył się. Pozwani odziedziczyli przedmiotowe zobowiązanie w pełnym zakresie jako dług spadkowy i są zobowiązani do wydania korzyści w takim samym zakresie jak ich poprzedniczka prawna. W przeciwieństwie do art. 407 k.c., który reguluje sytuację bezpłatnego rozporządzenia korzyścią w drodze czynności prawnych *inter vivo* (tak np. w wyroku SN z dnia 11 grudnia 2008 r., IV CSK 302/08, niepubl.) i skutkuje jedynie nowym określeniem podmiotu zobowiązanego bez wyznaczenia zakresu zobowiązania – co uzależnia zakres odpowiedzialności nabywcy korzyści w świetle art. 409 k.c. od jego świadomości, czy korzyść ta należała się pierwotnie zobowiązanemu (tak np. W. Dubis [w:] „Kodeks cywilny. Komentarz” pod red. E. Gniewka, Warszawa 2006, teza 2 do art. 407, s. 639) – sukcesja uniwersalna powoduje wstąpienie spadkobiercy w sytuację prawną swojego poprzednika w pełnym zakresie i w takim rozmiarze, w jakim obciążało spadkodawcę.

Roszczenie powódek jest zasadne, a pozwani zobowiązani są do zwrotu żądanej pozwem kwoty, istnieje zatem podstawa do zmiany zaskarżonego wyroku w oparciu o art. 386 § 1 k.p.c. Odsetki od dochodzonej sumy należne są od dnia następnego po dniu doręczenia pozwany wezwania do jej zapłaty, ponieważ z art. 455 k.c. wynika takie oznaczenie chwili wymagalności świadczenia, jeśli termin jego spełnienia nie jest oznaczony ani nie wynika z właściwości zobowiązania. Podstawą prawną roszczenia o zasądzenie odsetek ustawowych jest art. 481 § 1 k.c. Wobec faktu, że strona powodowa nie udowodniła, aby wezwanie do zapłaty z dnia 3 kwietnia 2012 r. zostało doręczone pozwany (załączono jedynie dowód nadania pisma na adres S. S. (1)), za datę wymagalności należy uznać dzień doręczenia im odpisu pozwu. Uzasadnia to zasądzenie odsetek ustawowych od należności głównej od dnia 18 września 2012 r. do dnia zapłaty.

Zważywszy, że został dokonany dział spadku po J. S., a zakończenie postępowania stwierdzono prawomocnym orzeczeniem, pozwani w myśl art. 1034 § 2 k.c. ponoszą odpowiedzialność za długi spadkowe w stosunku do wielkości udziałów, przez co oczywiście nie można rozumieć stosunku wartości rzeczywiście otrzymanych sched spadkowych, ale ułamki przypadające spadkobiercom w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku (tak np. w wyroku WSA w Poznaniu z dnia 2 lipca 2010 r., I SA/Po 783/09, niepubl.). Oznacza to, że zarówno S. S. (1) jak i A. S. odpowiadają za zapłatę połowy żądanej pozwem kwoty, tj. 35.261,02 zł; po stronie wierzycielek brak jest solidarności, a podzielne zobowiązania każdego z pozwanych w myśl art. 379 § 1 k.c. dzieli się na dwie równe części, z których każda przypada jednej z powódek. W konsekwencji oznacza to, że zaskarżone orzeczenie musi zostać skorygowane w części merytorycznej przez zasądzenie od każdego z pozwanych kwot po 17.630,51 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 18 września 2012 r. do dnia zapłaty na rzecz każdej z powódek. Rozstrzygnięcie takie wymaga również zmiany w zakresie dotyczącym kosztów postępowania przed Sądem I instancji. Na rzecz E. S. (1) i Ż. S. muszą zostać zasądzone na podstawie art. 98 k.p.c. koszty zastępstwa procesowego świadczonego im przez pełnomocnika z urzędu, obliczone na kwotę 4.428,00 zł w oparciu o § 19 pkt. 1 w związku z § 6 pkt. 6 oraz § 2 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (t.j. Dz. U. z 2013 r., poz. 461). Zobowiązanie to zostaje podzielone zarówno po stronie uprawnionej jak i zobowiązanej – na podstawie art. 105 § 1 k.c. – w podobny sposób jak dochodzona należność. Jednocześnie art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (t.j. Dz. U. Nr

90 z 2010 r., poz. 594 ze zm.) w związku z art. 98 k.p.c. i art. 105 § 1 k.p.c. uzasadnia ściągnięcie od pozwanych kwot po 1.763,50 zł tytułem zwrotu kosztów wyłożonych przez Skarb Państwa za zwolnione od ich ponoszenia powódki.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c., uwzględniając fakt, że apelacja została w całości uwzględniona. Uzasadnia to zasądzenie od pozwanych na rzecz powódek zwrotu kosztów zastępstwa procesowego udzielonego z urzędu w postępowaniu apelacyjnym w kwocie 2.214,00 zł w oparciu o § 19 pkt. 1 w związku z § 13 ust. 1 pkt. 1 w związku z § 6 pkt. 6 oraz § 2 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (t.j. Dz. U. z 2013 r., poz. 461), rozdzielając to zobowiązanie pomiędzy powódki i pozwanych stosownie do art. 105 § 1 k.p.c. Art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (t.j. Dz. U. Nr 90 z 2010 r., poz. 594 ze zm.) w związku z art. 98 k.p.c. i art. 105 § 1 k.p.c. – podobnie jak w postępowaniu przed Sądem I instancji - uzasadnia ściągnięcie od pozwanych kwot po 1.763,50 zł tytułem zwrotu kosztów wyłożonych przez Skarb Państwa za zwolnione od ich ponoszenia powódki.

Wobec uwzględnienia w całości złożonej apelacji i zasądzenia żądanego roszczenia w całości w połączeniu z dokonaną z tej przyczyny modyfikacją rozstrzygnięcia o kosztach postępowania przed Sądem I instancji w sposób radykalnie odmienny niż domagali się tego pozwani w złożonym zażaleniu, rozstrzygnięcie w przedmiocie wniosków tego środków zaskarżenia stało się bezprzedmiotowe i zbędne, co uzasadniało umorzenie postępowania zażaleniowego w oparciu o art. 391 § 1 zd. I k.p.c. w związku z art. 355 § 1 k.p.c. oraz obciążenie S. S. (1) i A. S. obowiązkiem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu zażaleniowym udzielonego powódkom z urzędu. Koszty te wyniosły § 19 pkt. 1 w związku z § 13 ust. 2 pkt. 1 w związku z § 6 pkt. 3 oraz § 2 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (t.j. Dz. U. z 2013 r., poz. 461).